

MONIKA GABRYŚ-SŁAWIŃSKA
(Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie)

JUBILEUSZE W „NIEJUBILEUSZOWYM” 1911 ROKU PRZYPADEK „TYGODNIKA ILUSTROWANEGO”



UROCZYSTE OBCHODY związane z jubileuszami i rocznicami stanowiły ważną część polskiej kultury XIX i początku XX wieku¹. Umożliwiając identyfikację ze zbiorowością, jednoczyły ponad zaborami², budowały poczucie wspólnotowości, umacniały i utrwały system wartości patriotycznych. Funkcję integracyjną spełniały zarówno rocznice znaczących wydarzeń historycznych, jak i jubileusze jednostek, które swoją pracą wywierały wpływ na społeczeństwo. Powszechny system wartości kształtowały przede wszystkim wielkie jubileusze³, do których można zaliczyć na przykład: hucznie obchodzone pięćdziesięciolecie pracy twórczej Józefa Ignacego Kraszewskiego w 1879 roku, czterechsetlecie urodzin Mikołaja Kopernika w 1873 roku, dwusetlecie

- 1 Okrągłe rocznice budzą zainteresowanie również w XXI wieku, stając się okazją do podsumowań (jubileusze pracy zawodowej), akcji promocyjno-informacyjnych (obchody rocznicowe instytucji czy miast), wzmożonych działań badawczo-popularyzatorskich (rocznice urodzin i śmierci ludzi kultury, rocznice dziejowych wydarzeń).
- 2 Jak wskazuje Maria Brykalska, wydawane w Warszawie pismo zdobyło „pozycję organu reprezentującego całość spraw związanych z dziejami kultury narodowej”. Periodyk docierał także w głąb Rosji i do Stanów Zjednoczonych. Por. Z. Kmiecik, *Prasa warszawska w latach 1908–1918*, Warszawa 1981, s. 381; M. Brykalska, „Tygodnik Ilustrowany”, w: *Słownik literatury polskiej XX wieku*, pod red. A. Brodzkiej [i in.], Wrocław 1996, s. 1136; C. Gajkowska, „Tygodnik Ilustrowany”, w: *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, pod red. J. Bachorza i A. Kowalczykowej, Wrocław 1994, s. 965–966.
- 3 Przepych i rozmach ceremonii działały na wyobraźnię, modelowały kanon zachowań patriotycznych. Obchody dawały okazję do manifestowania uczuć zbiorowości, stały się szkołą narodowych wartości.

wiedeńskiej wiktorii w 1883 roku, setną rocznicę uchwalenia Konstytucji Trzeciego Maja w 1891 roku, stulecie powstania kościuszkowskiego w 1894 roku, setną rocznicę urodzin Adama Mickiewicza w 1898 oraz urodzin Juliusza Słowackiego w 1909 roku, jubileusz pracy Henryka Sienkiewicza w 1900 roku, ćwierćwiecze pracy literackiej Marii Konopnickiej w 1902 roku, czterdziestolecie pracy literackiej Elizy Orzeszkowej w 1907, uroczystości grunwaldzkie 1910 roku⁴.

„Tygodnik Ilustrowany”, stojąc na straży pamiątek przeszłości, informował czytelników o przygotowaniach do wielkich uroczystości, relacjonował ich przebieg, odnotowywał echa obchodów. Na co dzień przynosił jednak także wiadomości o rocznicach świętowanych mniej spektakularnie, o jubileuszach nie tak głośnych, lecz ważnych dla czytelników i uhonorowanych nimi osób. W ten sposób pismo modelowało wyobrażenia odbiorców, wpływało na ich postrzeganie rzeczywistości, kształtowało wzorce postępowania. Warto zatem przyrzeć się bliżej relacjom dotyczącym rocznic obchodzonych w „niejubileuszowym” 1911 roku, które chociaż nie prowokowały tak powszechnego zainteresowania, jak obchody Sienkiewicza, Konopnickiej czy Kraszewskiego⁵, stanowiły stały komponent informacyjny warszawskiego pisma.

„Tygodnik Ilustrowany” jako periodyk notujący bieżące wypadki, a jednocześnie zainteresowany przybliżeniem polskiemu społeczeństwu informacji historycznych, niejako z zasady przypominał czytelnikom o rocznicach łączących przeszłość ze współczesnością. Niezbyt obszerne jubileuszowe notatki często publikowano w dziale „Na dobre”⁶, co wskazywało na aktualność rocz-

4 Ze względu na sytuację polityczną w zaborze austriackim oraz specyficzną rolę Krakowa jako miasta będącego polską nekropolią i skarbnicą pamiątek zniewolonego narodu wiele obchodów organizowano właśnie w dawnej stolicy. Por. np.: B. Wilk, *Uroczystości patriotyczno-religijne w Krakowie w okresie autonomii galicyjskiej (1860–1914)*, Kraków 2006; J. Buszko, *Uroczystości patriotyczno-religijne na Wawelu w latach Rzeczypospolitej Krakowskiej i w dobie autonomii galicyjskiej*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F. Historia” 1996, t. 51.

5 Por. K. Stępnik, *Setna rocznica urodzin Józefa Ignacego Kraszewskiego w prasie warszawskiej*, Lublin 2012.

6 Wyjątkowa pod tym względem jest relacja poświęcona obchodzącemu pięćdziesięcioletni jubileusz Koła Polskiego w Wiedniu. W obszernym artykule dzieje Koła zaprezentowano skrótowo, tekst skomponowany został bowiem jako wybór wypowiedzi posłów (cytaty i parafrazy), którzy prezentują fundamenty polityczne Koła, a także zabierają głos w sprawach stanowiących „najpilniejszą troskę” polskich reprezentantów w austriackim parlamencie. Na uwagę zasługuje materiał ilustracyjny obejmujący fotografie, których bohaterami – oprócz zaangażowanych w pracę Koła polityków – są dziennikarze, redaktorzy, korespondenci – osoby na co dzień informujące opinię publiczną o pracy i osiągnięciach Koła Polskiego. Zarówno sprofilowanie publikacji,

nicowego wydarzenia, jego znaczenie dla „tu i teraz”. Wpisanie tych doniesień w rubrykę spraw bieżących sugerowało przeżywanie opisywanego wydarzenia w perspektywie współczesności, zachęcało do naśladowania uhonorowanych jubileuszem osób. Sprzyjało temu nie tylko szpaltowe sąsiedztwo informacji aktualnych, lecz również kontekst notatek nekrologowych⁷ – kres pozwalał dostrzec i docenić zaangażowanie, zapewniające pamięć i wdzięczność rodaków. Wyrastająca z przeszłości tradycja notatek jubileuszowych, zawierających stałą formułę życzeń na kolejne lata pracy, zakładała istnienie i rozwój; redukowała odczucie przemijania, wychylając się ku *futurum*.

Rocznicowe obchody budziły zainteresowanie czytelnika przeszłością, a równocześnie mobilizowały do działania, wpływały na wizję czasu, który nadejdzie⁸. Tadeusz Budrewicz wskazywał, iż prasa pozytywistyczna wykorzystywała popularność jubileuszowych obchodów w celu propagowania określonych postaw i wartości. Ekspozowanie okrągłej daty uruchamiało myślenie symboliczne, dawało poczucie doskonałości i stabilizacji w przypadkowej, chaotycznej codzienności⁹. Informacja rocznicowa wpisywała się w misję „Tygodnika Ilustrowanego”, przez dziesięciolecia kształtującego narodowe wyobrażenia, pracującego na rzecz budowania i umacniania więzi narodowych¹⁰. Przegląd zawartości analizowanego rocznika pozwala zrekonstruować system wartości propagowanych przez redakcję, preferowany przez pismo typ aktywności na rzecz społeczeństwa.

Przeglądając rocznicowe notatki publikowane przez „Tygodnik Ilustrowany” w 1911 roku, można wyodrębnić trzy zasadnicze grupy tematyczne¹¹. Pierwszą

jak i uwzględnienie wypowiedzi odnoszących się do aktualnej polityki sugeruje, że najważniejszym komponentem jubileuszowego artykułu jest nie przeszłość, lecz współczesność rozumiana jako praca na rzecz zbiorowości. Zob. *Koło Polskie w Wiedniu. Rozmowy jubileuszowe*, „Tygodnik Ilustrowany” 1911, nr 45, s. 893–895.

- 7 Przykład takiego układu notatek znaleźć można m.in. w numerze 22, gdy wiadomość dotyczącą obchodów pięćdziesięciolecia Towarzystwa Śpiewaczego „Hlahol” zestawiono z doniesieniami o odbywającym się w Łodzi zjeździe lekarzy oraz z krótką informacją na temat śmierci warszawskiego przemysłowca Michała Mankielewicza (*Jubileusz Tow. Śpiewaczego*, „Tygodnik Ilustrowany” 1911, nr 22, s. 433; *Ci, co odeszli, jw.; Zjazd lekarzy w Łodzi, jw.*).
- 8 Por. A. Nowicki, *Czas i człowiek*, Warszawa 1983, s. 30–39.
- 9 T. Budrewicz, *O jubileuszach*, w: *Upominki od narodu. Jubileusze, rocznice, obchody pisarzy*, red. T. Budrewicz, P. Bukowski, R. Stachura-Lupa, Żarnowiec 2010, s. 9.
- 10 Istotną rolę w budowaniu więzi społecznych odgrywały także pogrzeby ważnych osobistości, traktowane jako manifestacje polityczne. Por. J. Kolbuszewski, *Cmentarze*, Wrocław 1996, s. 12–117.
- 11 Osobną grupę stanowią publikacje, w których okrągła rocznica to pretekst do zaprezentowania czytelnikom historii; „jubileuszowość” jest wówczas sugerowana w ty-

z nich stanowią wiadomości o jubileuszach instytucji, towarzystw, inicjatyw społecznych oraz ludzi działających na społeczno-ekonomicznej niwie¹². Czterdziestoletnie funkcjonowanie Banku Dyskontowego w Warszawie¹³, działająca mimo przeciwności „Lutnia”¹⁴, wzorcowy rozwój galicyjskiej wsi Albigowa¹⁵, sukcesy edukacyjne świętujących dwudziestopięćciolecie instytucji edukacyjnych (szkoła i konwikt)¹⁶, trwające ćwierć wieku starania Macierzy Szkolnej o zachowanie polskości na Śląsku Cieszyńskim¹⁷, finansowa stabilność istniejącego pięćdziesiąt lat Krakowskiego Towarzystwa Ubezpieczeń¹⁸, skuteczność działania założonego przed czterdziestu laty Towarzystwa Osad Rolnych¹⁹, rocznica aktywności zawodowej i społecznej dyrektora Banku Handlowego Wojciecha Sawickiego²⁰ czy też dwudziestopięćciolecie pracy społecznej i na-

tule lub podtytule, lecz nie znajduje potwierdzenia w dziennikarskiej (a właściwie historycznej) relacji. Przykładami takich tekstów są dwuczęściowy szkic Antoniego Marylskiego *Jasna karta. Z powodu pięćdziesięciolecia uchwał Tow. Rolniczego* („Tygodnik Ilustrowany” 1911, nr 12, s. 222 i nr 13, s. 242) oraz artykuł Zenona Pietkiewicza poświęcony uwłaszczeniu: *Pół wieku* („Tygodnik Ilustrowany” 1911, nr 9, s. 162–163).

- 12 Pismo informowało przede wszystkim o rocznicach inicjatyw polskich, chociaż wśród notatek jubileuszowych można znaleźć także wiadomości dotyczące świętujących swoje rocznice organizacji zagranicznych np. *Jubileusz Tow. Śpiewaczego*, „Tygodnik Ilustrowany” 1911, nr 22, s. 433.
- 13 Bank Dyskontowy Warszawski założono w 1871 roku i, jak wskazuje Wojciech Morawski, mimo że instytucja ta powstała stosunkowo późno, odgrywała w polskiej gospodarce ważną rolę (przed pierwszą wojną światową Bank zajmował trzecią pozycję w rankingu banków prywatnych). Zob. Z.D. [Z. Dębicki], *Czterdziestolecie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1911, nr 40, s. 797; W. Morawski, *Bankowość prywatna w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1996, s. 15, 137.
- 14 Towarzystwo Śpiewacze „Lutnia” założył w 1886 roku kompozytor i dyrygent Piotr Maszyński (Aramis, „Lutnia” *nasza jubilatka*, „Tygodnik Ilustrowany” 1911, nr 47, s. 937–938).
- 15 *Dwudziestopięćciolecie Albigowej*, „Tygodnik Ilustrowany” 1911, nr 31, s. 613.
- 16 *Jubileusz szkoły*, „Tygodnik Ilustrowany” 1911, nr 11, s. 220; *Ćwierćwiecze konwiktu chyrrowskiego*, „Tygodnik Ilustrowany” 1911, nr 39, s. 775.
- 17 Zdzisław Dębicki, opisując osiągnięcia Polskiej Macierzy Szkolnej w Księstwie Cieszyńskim, posłużył się figurą budowy – punktem wyjścia jest tworzenie „duchowej twierdzy polskiej”, punktem dojścia założenie w 1909 roku gimnazjum realnego w Orłowie. Przejście od marzeń, dążeń i nadziei do konkretności podnosi rangę i znaczenie jubileuszu. Zob. Z.D. [Z. Dębicki], *Dwudziestopięćciolecie walki*, „Tygodnik Ilustrowany” 1911, nr 29, s. 571; *Jubileusz szkoły*, „Tygodnik Ilustrowany” 1911, nr 11, s. 220; R. Baron, *Nad Olzą i Ostrawicą. Działalność społeczno-wychowawcza i oświatowa Towarzystwa Szkoły Ludowej w Zagłębiu Ostrawsko-Karwińskim (1894–1919)*, Opole 2006, s. 113.
- 18 *Pięćdziesięciolecie Krakowskiego Towarzystwa Ubezpieczeń*, „Tygodnik Ilustrowany” 1911, nr 23, s. 451.
- 19 *Czterdziestolecie T.O.R.*, „Tygodnik Ilustrowany” 1911, nr 32, s. 632.
- 20 Czytelnik dowiaduje się, że jubilat „odał wielkie usługi Bankowi [Handlowemu – M.G.S.], personelowi bankowemu oraz różnym instytucjom społecznym krajowym”.

ukowej prezydenta Krakowa Juliusza Lea²¹ – dawały odbiorcy poczucie stabilizacji, a zarazem eksponowały znaczenie pracy i konsekwentnego dążenia do realizacji ważnego społecznie celu. Taki dobór informacji przyczyniał się – zgodnie z modelem ukształtowanym w pozytywizmie²² – do popularyzacji działań na rzecz zbiorowości, wskazywał, iż poświęcenie czasu i wysiłku dla dobra ogółu musi spotkać się z powszechnym szacunkiem²³, którego wartości nie sposób przecenić. Prezentowanie czytelnikom gospodarczych, ekonomicznych czy organizacyjnych sukcesów – bo za takie uznać wypada wymienione jubileusze – umacniało poczucie dumy narodowej, dawało nadzieję na przetrwanie mimo niesprzyjającego układu sił politycznych.

Kolejną (niezbyt liczną) grupę stanowiły publikacje dotyczące Nieliterackich jubileuszy artystycznych. Do tej kategorii należą wzmianki, lecz również obszernie charakterystyki twórców obchodzących rocznice aktywności zawodowej. Skupienie uwagi na reprezentantach świata sztuki wynikało z profilu

Ze wspomnieniowych zapisów Adolfa Peretza wynika, że do godności dyrektora Sawicki doszedł dzięki wytrwałej pracy. Finansista przyczynił się do rozbudowy stolicy (składy towarowe), fundował stypendia, stworzył dom i szkołę dla sierot na Powiślu, zapisał swój majątek Kasie im. Józefa Mianowskiego. Zob. *Jubileusz dyrektora banku, „Tygodnik Ilustrowany”* 1911, nr 15, s. 292; Ignotus, *Finansjera warszawska 1870–1925. Z osobistych wspomnień*, Warszawa 2008, s. 77–79.

- 21 Działalność Lea, który sfinalizował wykupienie od władz austriackich Wawelu, przeprowadził reorganizację krakowskiego magistratu, uchronił miasto przed powodzią, realizował projekt Wielkiego Krakowa, zorganizował opiekę nad ubogimi, zajął się rozwojem szkolnictwa, była ówczesnemu czytelnikowi „Tygodnika Ilustrowanego” na tyle znana, że redakcja, przedstawivszy krótki biogram jubilata, jego aktywność na polu społecznym skwitowała stwierdzeniem „praca jego, usilna i owocna, znana jest już powszechnie” (*Dwa jubileusze, „Tygodnik Ilustrowany”* 1911, nr 32, s. 633). Zob. C. Bąk-Koczarska, J. Buszko, *Leo Juliusz Franciszek*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 17, Kraków 1972, s. 67–68.
- 22 Por. T. Budrewicz, dz. cyt., s. 7.
- 23 Czasami wdzięczność zbiorowości przybierała wymierne kształty: „Szczanownemu jubilatowi, głęboko wzruszonemu oznakami uznania, ofiarowano do dyspozycji 10 000 rubli; pomnożywszy tę sumę własnym darem 1000 rb., p. Epstein złożył ją na fundusz wieczysty, z przeznaczeniem procentów na wpisy szkolne dla dzieci niezamożnych pracowników Banku”. Mieczysław Epstein w 1871 roku był współzałożycielem Banku Dyskontowego Warszawskiego, w latach 1876–1906 pełnił funkcję prezesa Komitetu Giełdowego, przez wiele lat piastował godność prezesa Towarzystwa Akcyjnego Zakładów Przemysłowych „Zawiercie”. Poza działalnością bankiersko-przemysłową zajmował się także filantropią – był członkiem Towarzystwa Dobroczynności, założycielem Towarzystwa Osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych, członkiem honorowym Kasy im. Józefa Mianowskiego. Zob. *Czterdziestolecie, „Tygodnik Ilustrowany”* 1911, nr 40, s. 797; E. Trenklerówna, *Epstein Mieczysław*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 6, Kraków 1948, s. 284–285.

„Tygodnika Ilustrowanego”, który – jako pismo kulturalno-społeczne – starał się przekazywać informacje związane z różnymi dziedzinami sztuki polskiej i światowej. Dlatego wśród rocznicowych doniesień znalazła się notatka na temat setnej rocznicy urodzin cieszących się światową sławą Ferencza Liszta oraz Ambroise’a Thomasa²⁴, wzmianka o jubileuszu scenicznym Adolfa Walewskiego²⁵, a także obszerny artykuł przybliżający czytelnikom twórczość świętującego pięćdziesięciolecie Józefa Brandta²⁶. Na uwagę zasługuje zwłaszcza „sylwetka jubileuszowa” Brandta pióra Henryka Piątkowskiego. Publicysta, przybliżając dokonania artysty, podkreślał, że cieszący się światową sławą malarz „[...] ani na chwilę nie przestał [...] być wiernym synem ojczyzny, a podpisując każde swe dzieło «Józef Brandt z Warszawy», wraz ze swym imieniem popularyzował za granicą malarstwo polskie”²⁷. Owo wpisanie działalności twórczej w etos polskości afirmuje obowiązującą w jubileuszowych narracjach hierarchię wartości: osobista sława jest ważna, o ile można ją włączyć w służbę ojczyźnie²⁸.

Największą grupę jubileuszowych wiadomości drukowanych na łamach pisma w 1911 roku stanowią publikacje poświęcone prasie i ludziom pióra. Jubileuszową serię „prasową” otwiera artykuł Wiktora Gomulickiego *Pierwszy polski dziennik i pierwszy polski dziennikarz*, zamieszczony w numerze drugim analizowanego rocznika. Tekst, którego bohaterem jest Aleksander Górczyn jako twórca „Merkurjusza Polskiego”, już w pierwszym zdaniu kreśli imponującą perspektywę czasową, uświadamiając odbiorcy, że polskie dziennikarstwo obchodzi niebagatelną rocznicę dwustupięćdziesięciolecia. Gomulicki prezentuje początki zawodowej działalności dziennikarza na tle europejskiego rozwoju prasy. Oceniając inicjatywę Górczyna jako „ważną i pożyteczną”²⁹, wskazuje równocześnie, że redaktor napotykał liczne przeszkody. Ukazanie

24 *Dwa jubileusze*, „Tygodnik Ilustrowany” 1911, nr 43, s. 856–857.

25 *Jubileusz artysty*, „Tygodnik Ilustrowany” 1911, nr 44, s. 876.

26 W opisie dorobku siedemdziesięcioletniego wówczas artysty, który zajmował się głównie malarstwem historycznym, udało się również zaakcentować wychylenie w przyszłość: „[...] w blasku wielkiego talentu imię Brandta przyświeca naszemu malarstwu od lat pięćdziesięciu, nie p r z e s t a j ą c b y ć s y m b o l e m ż y c i a, w e r w y i m ł o d o ś c i [podkr. – M.G.S.]” (H. Piątkowski, *Józef Brandt. Sylwetka jubileuszowa*, „Tygodnik Ilustrowany” 1911, nr 5, s. 82).

27 Tamże.

28 W przypadku jubileuszy cudzoziemców redakcja koncentruje się na syntetycznym zaprezentowaniu dokonań artysty, ale nawet wówczas nie omieszka – o ile jest to możliwe – zaakcentować związków artysty ze sprawą polską (w sylwetce Liszta pojawi się informacja o tym, że był on autorem studium krytycznego na temat Fryderyka Chopina).

29 W. Gomulicki, *Pierwszy polski dziennik i pierwszy polski dziennikarz*, „Tygodnik Ilustrowany” 1911, nr 2, s. 28.

trudnej doli dziennikarza, który jednocześnie był rytownikiem, heraldykiem i muzykiem, wyznacza podstawowe rysy sylwetki pierwszego polskiego publicyisty – człowieka konsekwentnego, ciekawego świata, wszechstronnie uzdolnionego, pełnego zapału, niezwykłego³⁰.

Uwspółcześnieniu, a zarazem utrwaleniu w świadomości odbiorcy prezentowanego modelu służyło pojawiające się w relacji porównanie Gorczyzna z Kraszewskim: „[...] choć tak był pracowity i wszechstronnie uzdolniony, że nazwać by go można ówczesnym Kraszewskim, nie mógł związać końca z końcem i wpadł w długi, które do końca życia przekleństwem jego być miały... [...] O dolo polskich apostołów!”³¹. Informacja o znoszonych z godnością mizerii finansowej oraz figura apostołstwa dopełnia wizerunek dziennikarza, sugerując – zgodnie ze źródłosłowem: gr. *apóstolos* ‘wysłannik’ – konieczność postrzegania zawodu dziennikarza w kategoriach posłannictwa, misji, służby innym.

Kreślony w jubileuszowym artykule obraz godnego szacunku, wszechstronnego, gotowego do poświęceń dziennikarza jest aktualizowany w kolejnych relacjach „Tygodnika Ilustrowanego”. Idea pracy dziennikarskiej będącej służbą społeczeństwu stanowi bowiem lejtmotyw jubileuszowych publikacji poświęconych okrągłym rocznicom inicjatyw prasowych. Taki sposób modelowania wypowiedzi powtórzono w artykule informującym o stuleciu istnienia „Gazety Lwowskiej”. Redakcja już na wstępie eksponuje ciągłość funkcjonowania pisma, prezentowanego jako „sędziwy świadek naszych pięknych, nadziei pełnych i najboleśniejszych przeżyć, jakie nam ostatnie sto lat przyniosły”³². Harmonijnym dopełnieniem tak ukształtowanego początku staje się skrótowa prezentacja historii periodyku. Pisząc o czasie minionym, publicysta zwraca uwagę na „ruch i życie” – co ciekawe, dynamizm znamionujący życie nie jest wartością nową, od lat stanowi element charakterystyczny lwowskiego periodyku, jednak w miarę upływu czasu zyskuje rangę komponentu dominującego. Im bliżej współczesności, tym żywotniejsze wydaje się pismo. Upływ czasu nie oznacza przemijania, czas utrwala i umacnia wartość „Gazety Lwowskiej”, która „staje się soczewką, gdzie się zbierają promienie zbiorowej duszy narodu”³³. Równocześnie „Tygodnik Ilustrowany” eksponuje wiarygodność i profesjonalizm publikacji, świadczące o wysokim poziomie polskiego dziennikarstwa. „Gazeta Lwowska” jako szacowna jubilatka została

30 Pismo nie wyczerpało listy profesji Gorczyzna, który był również: drukarzem, księgarzem, popularyzatorem wiedzy, sztycharzem. Por. J. Lankau, *Prasa staropolska na tle rozwoju prasy w Europie 1513–1729*, Kraków 1960, s. 102.

31 W. Gomulicki, dz. cyt.

32 *Stulecie „Gazety Lwowskiej”*, „Tygodnik Ilustrowany” 1911, nr 13, s. 246.

33 Tamże.

ukazana w kategoriach wyrastającego z doświadczenia, utrwalonego wiedzą i pracą autorytetu.

Kształtowanie systemu wartości, autorytet, użyteczność opisują także znaczenie świętującej jubileusz „Gazety Rolniczej”³⁴. W numerze siódmym „Tygodnika Ilustrowanego” pojawiły się aż dwa związane z „Gazetą Rolniczą” teksty rocznicowe: obszerny artykuł Gościckiego *Jubileusz „Gazety Rolniczej”* oraz notatka redakcyjna opatrzona tym samym tytułem w dziale „Na dobre”. Pierwsza z wymienionych publikacji koncentruje się na zarysowaniu sytuacji polskiego rolnictwa w minionym półwieczu z uwzględnieniem roli czasopisma założonego przez Adama Mieczynskiego; drugi tekst ma charakter wzmianki, syntetycznie informującej o dziejach pisma oraz przebiegu uroczystości jubileuszowych. Artykuł Gościckiego konsekwentnie eksponuje integracyjny charakter gazety, która przetrwała mimo historycznych zawirowań:

Tym większą wartość przedstawiać dla nas muszą te wszystkie instytucje i placówki pracy, które zdołały przetrwać przez długie lata i oprzeć się przeciągającym nad krajem burzom, dla których dzisiejsi pracownicy są kontynuatorami rozpoczętej już przez poprzednie pokolenia działalności, tym cenniejsze są dla nas te wszystkie momenty w szarym paśmie codziennego życia, które łączą z przeszłością, pogłębiają i utrwalają poczucie ciągłości naszego bytu, walki i zabiegów. Takim momentem jest niewątpliwie przypadający w roku bieżącym jubileusz [...] czasopisma rolniczego „Gazety Rolniczej”³⁵.

Publicysta, przywołując fakty, wydarzenia, postaci minionego czasu, dąży do ukazania stabilności, ciągłości, trwania. Wyjątkowość „Gazety Rolniczej” polega nie tylko na dawnych dokonaniach i sygnaturze wieku, lecz również na jej inicjacyjno-twórczym potencjale – czasopismo „urządza konkursy na dzieła rolnicze, podejmuje cały szereg poważnych wydawnictw specjalnych, na które się złożyły zarówno tłumaczenia, jak i oryginalne dzieła”³⁶. Owo twórcze sprofilowanie znajduje potwierdzenie w drugim z publikowanych przez „Tygodnik Ilustrowany” tekstów: wśród okolicznościowych życzeń pojawia się wówczas zestawienie owoców wieloletniej pracy specjalistycznego pisma. Oprócz kształtowania polityki agrarnej, stworzenia zespołu współpracowników specjalistów, wychowywania kilku pokoleń zaangażowanych społecznie obywateli, do nieprzecenionych osiągnięć periodyku zaliczono również zintegrowanie środowiska, które doprowadziło do założenia w 1906 roku Centralnego Towarzystwa Rolniczego, utworzenia przy gazecie „Biblioteki

34 „Gazeta Rolnicza”, założona w 1861 roku, należała do najbardziej znanych pism fachowych. Por. Z. Kmiecik, *Prasa polska w zaborze rosyjskim w latach 1905–1915*, w: *Prasa polska 1864–1918*, pod red. J. Łojka, Warszawa 1976, s. 101.

35 I. Gościcki, *Jubileusz „Gazety Rolniczej”*, „Tygodnik Ilustrowany” 1911, nr 7, s. 131.

36 Tamże.

Rolniczej” oraz „Kuriera Rolniczego”, stworzenia spółki wydawniczej³⁷. Patronująca inicjatywom „Gazeta Rolnicza” pełni funkcję pisma matki, jawi się jako wzór zachęcający czytelników do twórczego działania na rzecz zorientowanej na przyszłość zbiorowości³⁸.

Trwanie, wiarygodność, utylitaryzm interpretowany w duchu narodowego posłannictwa pojawią się także w kolejnych notatkach rocznicowych. W drugim numerze „Tygodnika Ilustrowanego” z 1911 roku znalazła się informacja o obchodach rocznicy dwudziestolecia istnienia „Dziennika Chicagowskiego”, popularnego organu polskiej emigracji w Stanach Zjednoczonych. Po wysokiej ocenie merytorycznej i estetycznej pisma następują życzenia połączone z optymistyczną prognozą: „[...] przesyłamy serdeczne powinszowania oraz wyrazy pewności, że lat tyleż jeszcze i więcej trwać będzie na chlubnym stanowisku swoim, tak poważany, jak dziś, i tak pięknie pełniący służbę swą narodową”³⁹.

Cztery tygodnie później (w numerze szóstym) redakcja napisze o skromnym (bo zaledwie dziesięcioletnim) jubileuszu miesięcznika krytyczno-bibliograficznego „Książka”. I tym razem, informując o kompetencjach współpracowników periodyku, wskazywano, że „miesięcznik od razu stanął na wysokim poziomie i zyskał sobie zaufanie swych czytelników, którzy przywykli widzieć w nim kompetentnego informatora i przewodnika w rzeczach czytelnictwa i ruchu wydawniczego dotyczących”⁴⁰. Śledzący przemiany współczesnej literatury tytuł stawał się źródłem wiedzy tak rzetelnej, iż w przyszłości miał być podstawą weryfikacji ustaleń naukowców.

Rzetelność i stabilizacja stanowią także wyróżniki kolejnego prasowego jubilatka – „Kolców”⁴¹. Opis satyrycznego pisma w kategoriach solidności i trwa-

37 O tym, jak pewne były fundamenty przyszłości pisma, dobitnie świadczy uzupełniająca notatkę fotografia ukazująca liczne grono uczestników bankietu jubileuszowego (zob. *Bankiet jubileuszowy „Gazety Rolniczej” w Warszawie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1911, nr 7, s. 132).

38 Polityka prowadzona przez warszawskie pismo była na tyle skuteczna, że nastawiona na propagowanie nowoczesnych form agrarnych „Gazeta Rolnicza” funkcjonowała do 1939 roku, wydając liczne dodatki specjalistyczne (np.: „Mleczarstwo”, „Leśnik Polski”, „Inżynieria Rolna”) oraz około czterdziestu prac o tematyce rolniczej. O popularności pisma zdecydował – wypracowany przez redaktora-założyciela Adama Mieczynińskiego – charakter periodyku, który łączył wysoki poziom merytoryczny z przystępną formą przekazu. Por. Z. Kmiecik, dz. cyt., s. 101; S.M. Brzozowski i Z. Kosiek, *Mieczyniński Adam Szczepan Jan*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 20, Wrocław 1975, s. 735–736.

39 *Jubileusz „Dziennika Chicagowskiego”*, „Tygodnik Ilustrowany” 1911, nr 2, s. 30.

40 *Dziesięciolecie „Książki”*, „Tygodnik Ilustrowany” 1911, nr 6, s. 114.

41 Wbrew deklaracji „Tygodnika Ilustrowanego” humorystyczno-satyryczny periodyk nie mógł pochwalić się czterdziestoletnim stażem pracy; założone w 1871 roku pismo nie ukazywało się między 1904 a 1908 rokiem.

łości był możliwy dzięki przywołaniu kontekstu europejskiego; wzorem dla polskiego periodyku są cieszący się uznaniem angielski „Punch” (założony w 1841 roku), preferująca tematy polityczne monachijska „Fliegende Blätter” (debiutująca w 1845 roku) oraz berliński „Kladderadatsch” (założony w roku 1848)⁴². I tym razem udało się w jubileuszowej notatce wyeksponować rangę pisma – wśród satyrycznej twórczości ostatnich lat pozycję „Kolców” wyznaczyło „ściśle zawsze przestrzegane umiarkowanie w żarcie, tudzież skrupulatne unikanie skandalu i pamfletu”⁴³. Kategoria dobrego smaku decyduje o sile i trwaniu periodyku, który – wspierany talentem sławnych ludzi pióra – cieszy się, mimo sporej konkurencji, niesłabnącą popularnością. Jak pisze redakcja: „«Kolce» przetrwały wszystko i wytrzymały”⁴⁴.

Listę jubileuszowych pism prezentowanych na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” zamyka „Przegląd Lekarski” świętujący w 1911 roku pięćdziesięciolecie istnienia⁴⁵. Tym razem redakcja poprzestaje na zdawkowych informacjach, iż fachowy periodyk cieszy się szacunkiem w kraju i poza jego granicami. Kluczowe dla zrozumienia rangi pisma jest zdanie otwierające drugi akapit notatki: „«Przegląd» jest najpoważniejszym czasopismem lekarskim polskim”⁴⁶. Powaga i polskość wyznaczają rolę periodyku jako pisma nie tylko fachowego, lecz również istotnego z punktu widzenia interesu narodowego. Na percepcję rocznicowej informacji musiały wywrzeć wpływ uzupełniające notatkę fotografie redaktorów: Józefa Dietla, Józefa Majera, Stanisława Ciechanowskiego. Pełne powagi postaci nie były dla ówczesnego czytelnika anonimowymi osobami. Pierwsi redaktorzy cieszyli się sporym uznaniem – Dietl był rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego (1861), posłem na Sejm Galicyjski (1861–1866), przedstawicielem Sejmu do Rady Państwa (1861) oraz prezydentem Krakowa

42 Długowieczność europejskich pism potwierdziła historia – „Punch” wydawano do 1992 roku (później również w latach 1996–2002), berliński „Kladderadatsch” ukazywał się do 1944 roku (publikację kontynuowano w latach 1969–1980), monachijska „Fliegende Blätter” przetrwała do 1944 roku. Por. M. Tobera, „Wesołe gazetki”. *Prasa satyryczno-humorystyczna w Królestwie Polskim w latach 1905–1914*, Warszawa–Łódź 1988, s. 53, 68; W. Wolert, *Szkice z dziejów prasy światowej*, oprac. S. Dziki, Kraków 2005, s. 274–275; A. Estermann, „Fliegende Blätter” [online], Harald Fischer Verlag, [dostęp: 2015-11-01]: <http://www.haraldfischerverlag.de/hfv/SZ/fliegende_blaetter_engl.php>.

43 *Jubileusz „Kolców”*, „Tygodnik Ilustrowany” 1911, nr 10, s. 193.

44 Tamże.

45 Wydawany od 1862 roku „Przegląd Lekarski” był organem prasowym C. K. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, funkcjonował (z przerwą wojenną) do 1921 roku, tytuł wznowiono w roku 1945, pismo jest nadal wydawane. Zob. *Pięćdziesięciolecie „Przeglądu Lekarskiego”*, „Tygodnik Ilustrowany” 1911, nr 29, s. 573.

46 Tamże.

(1866–1872)⁴⁷, Majer dwukrotnie został wybrany na rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, był posłem na Sejm Krajowy, pełnił także funkcję pierwszego prezesa Akademii Umiejętności w Krakowie (1872–1890)⁴⁸. Ciechanowski, ówczesny redaktor „Przeglądu Lekarskiego”, również należał do grona ludzi wybitnych i wyjątkowych; liczący zaledwie czterdzieści dwa lata profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, w 1896 roku zyskał światowy rozgłos dzięki pracy na temat przerostu gruczołu krokowego, współtworzył też *Słownik lekarski polski*. „Tygodnik Ilustrowany”, prezentując wizerunki pierwszych redaktorów oraz aktualnego wydawcy, tworzy symboliczną ramę ikonograficzną przekazu: wychodząc od godnych szacunku korzeni, prowadził ku równie chlubnej, odwołującej się do autorytetów, współczesności; tym samym dawał nadzieję na pełną sukcesów kontynuację pisma.

Swoistym dopełnieniem jubileuszowo-rocznicowych relacji dotyczących czasopism są publikacje poświęcone okrągłym rocznicom ludzi pióra. W grupie tej mieszczą się zarówno wiadomości o rocznicach obchodzonych przez osoby stale lub okresowo współpracujące z pismami, jak i notatki przybliżające sylwetki jubilatów zajmujących się szeroko rozumianym pisarstwem⁴⁹. W kontekście rocznic czasopiśmienniczych na uwagę zasługują

- 47 Nazywany ojcem balneologii polskiej Dietl należał do osób cieszących się powszechnym szacunkiem – jako praktykujący lekarz budził zaufanie i podziw; jako profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego i poseł walczył o unarodowienie edukacji w Galicji, był autorem publikowanych na łamach „Czasu” artykułów poświęconych reformie szkół krajowych, przyczynił się do powołania do życia Akademii Technicznej we Lwowie i Krakowie; jako prezydent Krakowa zajął się odnowieniem krakowskich zabytków oraz poprawą infrastruktury miasta, przyczynił się do ponownego pogrzebu króla Kazimierza Wielkiego, opracował plan reorganizacji krakowskiego magistratu. Por. I. Homola-Skąpska, *Józef Dietl i jego Kraków*, Kraków 1993; L. Rajchel, *W 200. rocznicę urodzin Józefa Konrada Dietla (1804–1878)*, „Wszecławiat” 2004, nr 10–12, s. 255–257.
- 48 Majer był jednym z redaktorów założycieli „Rocznika Lekarskiego”, prezesem Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, które dzięki jego inicjatywie stało się instytucją zaangażowaną w rozwój nauki (później przekształconą w Akademię Umiejętności). Zob. J. Hulewicz, *Majer Józef*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 19, Wrocław 1974, s. 161–164; J. Dybiec, *Działalność Józefa Majera w Towarzystwie Naukowym Krakowskim i Akademii Umiejętności*, w: *Józef Majer 1808–1899. Materiały z Posiedzenia Naukowego PAU w dniu 19 listopada 1999 r.*, red. R. Majkowska, Kraków 2002, s. 15–24.
- 49 W 1911 roku opublikowano kilka notatek dotyczących rocznic i jubileuszy osób zajmujących się szeroko rozumianą działalnością literacką. Redakcja informowała między innymi o dwudziestopięcioleciach pracy twórczej Eugenii Żmijewskiej (*Ćwierćwiecze pracy literackiej*, „Tygodnik Ilustrowany” 1911, nr 46, s. 918) i Kazimierza Przerwy-Tetmajera (*Uczta na cześć Tetmajera*, „Tygodnik Ilustrowany” 1911, nr 10, s. 192). Nawet wówczas, gdy zainteresowania zawodowe jubilata nie wiązały się bezpośrednio z literaturą, pismo eksponowało dokonania na tym polu – przy okazji podwójnego jubile-

zwłaszcza teksty odnoszące się do osób parających się (choćby czasowo) dziennikarstwem. Ważne miejsce wśród omawianych artykułów zajmują teksty poświęcone powszechnie znanemu i szanowanemu historykowi, prawnikowi, działaczowi społecznemu, publicyście Aleksandrowi Krausharowi. Z okazji jubileuszu pięćdziesięciolecia jego pracy naukowej i literackiej „Tygodnik Ilustrowany” dwukrotnie zaprezentował sylwetkę jednego z założycieli Kasy im. Józefa Mianowskiego. Pierwszą notatkę opublikowano w numerze czternastym. Redakcja dokładnie (jak na stosunkowo niewielki objętościowo materiał) ukazywała aktywność jubilata, szczególnie dużo miejsca poświęcając publikacjom Kraushara:

Z prac jego naukowych, historycznych, niezmiernie licznych, wymienimy jedynie takie źródłowe i znakomicie opracowane dzieła, jak *Dzieje Krzysztofa Arciszewskiego, Olbracht Łaski, Sprawa Unruka, Frank i Frankiści, Księżę Repnin i Polska, Dawne pałace warszawskie, Dzieje Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, a monografii, opracowań, studiów, dotyczących naszych dziejów politycznych lub dziejów kultury polskiej, nie zliczyć. Do dziś dnia zresztą nie wypuszcza Kraushar pracowitego pióra z ręki, do dziś dnia poszukiwania w archiwach krajowych i zagranicznych prowadzi z młodzieńczym zapałem, do dziś dnia wreszcie czynny bierze udział w pracach wielu towarzystw naukowych, z Akademią Umiejętności na czele, a których członkiem jest od lat już wielu.⁵⁰

Redakcja nie omieszczała również przypomnieć młodzieńczych fascynacji historyką literaturą piękną⁵¹. Jubilat jawi się jako wszechstronny tytan pracy,

uszu (trzydziestolecie pracy reżyserskiej i czterdziestolecie pracy aktorskiej) Adolfa Walewskiego przypomniano także o jego dokonaniach translatorskich (*Jubileusz artysty*); z okazji czterdziestej rocznicy pracy Andrzeja Rocha Świętochowskiego nadmieniono, iż dyrektor Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń od Ognia jako współautor *Encyklopedii powszechnej* Samuela Orgelbranda, *Wielkiej encyklopedii powszechnej ilustrowanej* i *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, „imał się i pióra” (*Dwa jubileusze*, „Tygodnik Ilustrowany” 1911, nr 32, s. 633). Wśród rocznicowych notatek nie zabrakło także przypomnienia nieżyjących ludzi pióra: Joachima Lelewela (J.K., *Pięćdziesięciolecie J. Lelewela w Paryżu i w Brukseli*, „Tygodnik Ilustrowany” 1911, nr 26, s. 514), Marii Konopnickiej (K.W., *Obchód Marii Konopnickiej i Elizy Orzeszkowej w Paryżu*, „Tygodnik Ilustrowany” 1911, nr 9, s. 170), Elizy Orzeszkowej (K.W., *Obchód Marii Konopnickiej i Elizy Orzeszkowej w Paryżu*, „Tygodnik Ilustrowany” 1911, nr 9, s. 170; *W bolesną rocznicę*, „Tygodnik Ilustrowany” 1911, nr 20, s. 387) i Mieczysława Karłowicza (*W bolesną rocznicę*, „Tygodnik Ilustrowany” 1911, nr 6, s. 111), którego w okolicznościowej notatce ukazano jako autora książki poświęconej Tatrom.

50 *Jubilat-historyk*, „Tygodnik Ilustrowany” 1911, nr 14, s. 272.

51 Redakcja przypomniła poetki tomik *Strofy* (wyd. 1886), przekłady z Heinego (*Pieśni*, wyd. 1873 roku), pierwszy zbiorek poetki *Listki* (wyd. 1863) oraz dwa poematy napisane jeszcze podczas nauki w Szkole Głównej: *Tytan* i *Arion z Koryntu* (wyd. 1866). Por. J. Maternicki, *Kraushar Aleksander*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 15, Kraków 1970, s. 241–244.

któremu udało się połączyć wiedzę i kompetencje z atrakcyjną formą przekazu. Wieniące notatkę życzenia „wielu lat jeszcze krzepkości sił i ducha”⁵² akcentują niespożytą energię jubilata, który chociaż zawodowo zanurzony w przeszłości, tak naprawdę w pełni uczestniczy w życiu społecznym i obywatelskim, stając się wzorem godnym naśladowania.

Łączenie zainteresowania przeszłością z udziałem w kształtowaniu dnia dzisiejszego staje się tematem kolejnego artykułu poświęconego Krausharowi. Redakcja prezentuje historyka jako słuchacza Szkoły Głównej, stymulującej wszechstronny rozwój wychowanków, by następnie ukazać ważną dla kształtowania tożsamości narodowej aktywność naukową jubilata. Modelując sylwetkę Kraushara, wskazuje jego pokoleniową przynależność:

Razem z Krausharem przecie wzrastało pokolenie, z którego wyszło tylu mężów, zasłużonych na rozlicznych polach pracy narodowej, a wszyscy ze wspomnień młodościowych z ławy uniwersyteckiej czerpali moc ducha i podniecie do czynów pożytecznych, tym pożytkiem wyższego rzędu, który określił poeta słowami: „w szczęściu wszystkiego są wszystkich cele”.⁵³

Symboliczny skrót odsłaniający patriotyczną formację Kraushara pozwala traktować pracę jubilata w kategoriach świadomego działania w imię dobra narodowego. Działania tym cenniejszego, że – dzięki wieloletniej współpracy z „Tygodnikiem Ilustrowanym”⁵⁴ – dostępnego nie tylko specjalistom, lecz również szerokiemu gronu odbiorców.

Dla czytelnika znającego zawartość „Tygodnika Ilustrowanego” ekspozycja publicystycznej aktywności Kraushara nie było zaskoczeniem. Nie dziwi ono także w notatce na temat jubileuszu trzydziestolecia pracy Edwarda Dutilingera, który – jak pisze „Tygodnik Ilustrowany” – zasilał „wiele czasopism naszych artykułami i pracami ekonomicznymi, traktującymi o sprawach społecznych”⁵⁵, zaś w chwili publikacji materiału okolicznościowego pełnił funkcję redaktora istniejącej od 1910 roku warszawskiej „Biblioteki Handlowej”.

Inaczej sytuacja wyglądała w przypadku jubileuszu ćwierćwiecza pracy pedagogicznej Stefana Gębarskiego oraz pięćdziesięciolecia posługi kapłańskiej biskupa Edwarda Likowskiego. W opisie dokonań pedagogicznych Gę-

52 Tamże.

53 Tamże.

54 Redakcja przypomniała, że na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” zamieścił on „wiele obszernych prac i ciekawych przyczynków”. Przemilczano współpracę Kraushara z innymi pismami np.: „Kółkiem Domowym”, „Przeglądem Tygodniowym”, „Niwą”, „Biblioteką Warszawską”, „Ateneum”, lwowskim „Przewodnikiem Literackim”, krakowskim „Słowem”, „Kłosami” (zob. J. Maternicki, dz. cyt.).

55 *Jubilat*, „Tygodnik Ilustrowany” 1911, nr 6, s. 112.

barskiego *gros* uwagi poświęcono nie przykładom działalności wychowawczo-educacyjnej nauczyciela, lecz jego dokonaniom literackim i publicystycznym⁵⁶. Również w notatce dotyczącej rocznicy biskupa obok informacji związanych z pełnieniem przez jubilata funkcji arcybiskupa metropolity poznańskiego i gnieźnieńskiego oraz przypomnienia zaangażowania w pracę na rzecz obrony polskości pojawił się akapit poświęcony współpracy biskupa z „Przeglądem Katolickim”, a także przykłady jego aktywności naukowej⁵⁷. W notatce rocznicowej nie odnotowano ani związku biskupa Likowskiego z Akademią Umiejętności (od 1887 roku), ani pełnienia od 1895 roku funkcji prezesa Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, ani uhonorowania duchownego w 1900 roku tytułem doktora *honoris causa* Uniwersytetu Jagiellońskiego. Przemilczano także imponującą działalność organizacyjno-społeczną kapłana (w 1891 roku zreorganizował katolickie towarzystwa rzemieślnicze, w 1895 założył sodalicje w Poznaniu, zainicjował tworzenie katolickich związków robotniczych)⁵⁸. Selekcja informacji pozwala zrekonstruować propagowany przez „Tygodnik Ilustrowany” system wartości – wyeksponowanie działalności publicystycznej jubilata wskazuje, że z punktu widzenia redakcji udział w życiu społecznym poprzez współpracę z czasopismami był równie nobilitujący, jak osiągnięcia na innych polach. Równocześnie ukazanie wielkich osobowości, które wiedzą i autorytetem wspierały ówczesne czasopiśmiennictwo, pozwalało budować wizję prasy jako medium godnego szacunku, pewnego i ważnego dla całokształtu życia zbiorowości⁵⁹.

56 Redakcja, określając aktywność dziennikarską jubilata, pisze: „Gębarski, jako pisarz i redaktor «Przyjaciela Dzieci» usuwa balast niepotrzebny, popularyzując krajoznawstwo, historię ojczystą i powszechną, oraz wszelkie gałęzie sztuki i wiedzy”. Pominięto fakt, iż jubilat był cenionym nauczycielem języka polskiego w warszawskich szkołach prywatnych, nie odnotowano także, że spora część jego twórczości była adresowana do czytelnika ludowego. Zob. *Dwudziestolecie pracy pedagogicznej*, „Tygodnik Ilustrowany” 1911, nr 50, s. 1012; H. Fokczyńska, *Gębarski Stefan*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 7, Wrocław 1958, s. 416.

57 Prawie połowa notatki poświęconej jubileuszowi biskupa dotyczy właśnie aktywności pisarsko-publicystycznej Likowskiego. Zob. *Jubileusz dostojnika Kościoła*, „Tygodnik Ilustrowany” 1911, nr 39, s. 775. O dorobku naukowym biskupa Likowskiego zob. R. Kufel, *Edward Likowski 1836–1915. Sufragan poznański, metropolita gnieźnieński i poznański, prymas polski*, Warszawa 2003, s. 369–372.

58 A. Galos, *Likowski Edward*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 17, s. 330–332.

59 Tak konstruowany wzorzec osobowy redakcja „Tygodnika Ilustrowanego” propagowała także w innych rocznicowych relacjach. W numerze trzydziestym trzecim zamieszczono na przykład artykuł poświęcony pamięci zmarłego dwadzieścia pięć lat wcześniej Jana Lama. Periodyk przypomina w nim o „obowiązku wdzięcznej pamięci” wobec zasłużonego dla polskiego społeczeństwa satyryka i publicyisty. Przedstawiając



Informacje jubileuszowe pojawiające się na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” w 1911 roku pełniły przede wszystkim funkcję integrującą. Odpowiednio sprofilowane notatki dotyczące okrągłych rocznic pozwalały redakcji modelować postawę patriotycznego zaangażowania. Zawartość analizowanego rocznika wskazuje, iż korzystając z konwencji okolicznościowych życzeń, redakcja starała się popularyzować zgodną z duchem pozytywistycznym ideę pracy dla dobra zbiorowości.

Stosunkowo duża liczba notatek informujących o rocznicach funkcjonowania periodyków, a także eksponowanie jubileuszy obchodzonych przez ważne dla zbiorowości osoby angażujące się w kształtowanie opinii publicznej poprzez pracę publicystyczną i/lub literacką wskazują, iż istotnym elementem proponowanego odbiorcy modelu funkcjonowania publicznego był związek z szeroko rozumianym czasopiśmiennictwem. Dwa i pół wieku dziennikarstwa polskiego, imponujące rocznice zasłużonych dla społeczeństwa tytułów budowały w czytelniku „Tygodnika Ilustrowanego” przekonanie o wartości, znaczeniu i autorytecie prasy, zakorzenionej w przeszłości, a jednocześnie wciąż rozwijającej się, nowoczesnej formie komunikowania. Udział w życiu społecznym poprzez współpracę z czasopismami stawał się równie ważny, jak aktywność na innych polach pracy dla dobra narodu. Wybitne jednostki cieszące się powszechnym poważaniem, publikując na łamach periodyków, potwierdzały rolę i znaczenie czasopism, zyskując równocześnie jeszcze większy szacunek społeczny.



ABSTRACT

ANNIVERSARIES IN THE “NONANNIVERSARY” YEAR OF 1911.
A CASE OF “THE ILLUSTRATED WEEKLY”

The subject of the essay are jubilee publications which appeared on the pages of “The Illustrated Weekly” (“Tygodnik Ilustrowany”) in 1911.

dorobek literacki autora *Wielkiego świata Capowic*, przywołano również „dziennikarską służbę” Lama, który jako autor *Kronik lwowskich* przez dwie dekady piętnował „drobne śmieszności ludzkie i bezczelne wszeteczeństwa wszelakiej kanalii ludzkiej”. Krytycyzm dziennikarza potraktowano jako przejaw społecznego i narodowego zaangażowania. Redakcja nie ukrywa przed czytelnikiem, iż przypomnienie dokonań Lama miało na celu wywiązywanie się przez pismo z obowiązku wydobywania z niepamięci ludzi, którym społeczeństwo wiele zawdzięcza. Por. *Pamięci Lama*, „Tygodnik Ilustrowany” 1911, nr 33, s. 649; S. Frybes, *Jan Lam 1838–1886, Obraz literatury polskiej XIX i XX wieku*, seria 4: *Literatura polska w okresie realizmu i naturalizmu*, t. 2, red. J. Kulczycka-Saloni, H. Markiewicz, Z. Żabicki, Warszawa 1966, s. 374–377.

Similarly to other anniversary publications, they mainly carried out an integrating function. The properly profiled notes on “round dates” also allowed the Warsaw journal editors to implement another objective. Namely, they created an attitude of involvement in social life and activities for the benefit of the community. By emphasizing the duration of journals and the cooperation of jubilarians with the journals in question, the Warsaw weekly was trying to strengthen the prestige of journals and the profession of journalism itself.

KEYWORDS

“The Illustrated Weekly” (“Tygodnik Ilustrowany”),
anniversary, journalism